

# Rybno - historia osady

Rybno było najpewniej także ludniejszą osadą, położoną dogodnie w powstającej sieci kościelno-parafialnej. Nie rozwijała się ona w pustce osadniczej, na co wskazują znaleziska archeologiczne. Pochodzą one z północno-wschodniego skraju wsi; obrzeża erozyjnego ostańca u zbiegu rzek Witonii i Lutonii; nosi znaną nazwę „Łysa Góra”. Odkryto tu w roku 1935 ciałopalanę - jeszcze pogański - grób, datowany na X-XII w. Z kolei na terenie parku dworskiego znaleziono w ostatnim czasie sporo ułamków naczyń glinianych noszących cechy wyrobów garncarstwa stuleci, począwszy od XII/XIII po wiek XIX. Można zatem próbować prześledzić kontynuację lokalnego osadnictwa - ulegało ono przemieszczeniom - conajmniej od wieku XII.

Zasadzcy wczesnej wsi należeli do znanego na Mazowszu rodu Radwanów. Przyjęli oni następnie nazwisko Rybińskich. Sama nazwa Rybno ma cechy topograficzno-kulturowe i w tym brzmieniu występuje na terytorium Polski w około 20 przypadkach. Dowiadujemy się kolejno, że w latach 1418-1420 istniała w Rybnie parafia pod wezwaniem św. Bartłomieja, dla której w roku 1534 wystawiony został ponownie dokument erekcyjny w miejsce zaginionego.

Około poł. XV w. wyłania się postać Gotarda „Rybenio gente Radvano”, kasztelan sochaczewskiego. Ten, związany z naszym Rybnem, przedstawiciel rodziny Rybińskich h. Radwan wszedł trwale, choć mało chlubnie, do historii. Został on pomówiony o otruciu książąt mazowieckich, braci Siemowita VI i Władysława II, zmarłych w roku 1462. Miała to być zemsta porwyczego Gotarda za to, że książęta pozbawili go kasztelanii i zamierzali odebrać mu wieś Rybno.

Inna gałąź Rybińskich miała podobno założyć w tym samym stuleciu inną wieś, także Rybno, w dorzeczu Narwi. Rybińscy gospodarowali pod Sochaczewem conajmniej do schyłku XVII w. Ufundowali w Rybnie kościół. W związku z najazdem szwedzkim lub wojsk Rakoczego (1655-1657),

Książęca z genezy, mazowiecka wieś Rybno jest poświadczona po raz pierwszy w roku 1368. Kiedy powstała nie wiadomo. Fundację najstarszego kościoła cofa się do XIII w. Musiał obsługiwać on jakąś większą aglomerację osadniczą. W tymże stuleciu, wyjątkowo wcześniej, erygowane zostały kościoły w bliskiej okolicy, w Sochaczewie, Trajanowie, Brochowie, Kozłowie Biskupim i Szlacheckim oraz Brzozowie.



Łada - herb rodziny Zabłockich

świątynia uległa zniszczeniu. Wystawienie nowej miało miejsce dopiero w roku 1688.

W XVIII w. pojawiają się nowi właściciele Rybna. Jako dziedzic wymieniony jest Antoni Łączyński, podstoli sochaczewski, później (1778) chorąży gostyniński. Dobra przeszły kolejno na nieznaną bliżej Łączyńską. Poślubiła ona Stanisława Zabłockiego, cześnika gostynińskiego.

Jeden z synów Antoniego, Maciej Łączyński, starosta gostyniński, został dziedzicem Kiernozii. Był on ojcem córek, Marii - przyszłej Pani Walewskiej - i Antoniny, zamężnej 3-krotnie, a związanej przez małżeństwo z majątkiem Czerwonka (dziś na terenie Sochaczewa). Jest wiele prawdopodobieństwo, że panny Łączyńskie odwiedzały krewnych mieszkających w Rybnie.

W latach 1804-1806 wzniesiony został, staraniem Łączyńskich, pierwszy murowany, klasycystyczny kościół, będący dziś ciekawą wizytówką osiedla. Poświęcenie kościoła miało miejsce w roku 1816, natomiast konsekracji doczekał się całkiem świeżo, bo w roku 1994. Klasycystyczna dzwonnica powstała w roku 1845.



Rogala - herb rodziny Koczorowskich

Po matce z Łączyńskich-Zabłockiej, Rybno odziedziczył syn Cyprian, który zaczął gospodarować majątkiem od ślubu. Zawarł go tuż przed rokiem 1830 w Brukseli z Belgijką, Matyldą de Proft. Grobowiec Cypriana i Matyldy Łada Zabłockich zachował się w dobrym stanie na rybińskim cmentarzu. Kiedy Cyprianostwo zjechali z Belgii do Rybna, finalizowano tu budowę dworu (schody nie były jeszcze gotowe i młodzi małżonkowie musieli po drabinie wejść do domu). Te informacje, zaczerpnięte z rodzinnych zapisków, wskazują pośrednio na datę wzniesienia budynku dworu, który po ponad 100 latach obrócony został w ruinę wskutek przewrotności zakrętu dziejowego po II wojnie światowej.

Niczego nie wiadomo o jakichś wcześniejszych dworach na terenie Rybna. Wolno się jednak domyślać, że istniały tu typowe dla Mazowsza drewniane szlacheckie dworki, niekiedy nie różniące się wiele od krytych strzechą, chłopskich chałup, łatwo ulegające zniszczeniom. Napotykanne w parku rybińskim ułamki ceramiczne, w tym także wczesne fajanse i porcelana, wydają się wskazywać na

prawdopodobieństwo sukcesji dworskiej zabudowy na tym właśnie miejscu.

Lokalna tradycja każe w podsochaczewskim Rybnie ulokować owego Zabłockiego, który zrobił niefortunny interes na mydle. „Wyszedł jak Zabłocki na mydle” brzmi znane powiedzenie. Czy funkcjonowała tu fabryka mydła, nie udało się dotąd udowodnić, ale i na miejscowym cmentarzu, przy studni, pokazywana jest wielka kadź ze stopu żelaza, o nieznanym, bo niezbadanym wieku, którą kojarzy się z produkcją mydła przez tegoż pechowego Zabłockiego. Rzecz byłaby do sprawdzenia w drodze specjalistycznych badań.

Zabłocky przyczynili się wielce, choć nie bez przeżytych kryzysów, do rozwoju Rybna. Na ich czasy przypada wzniesienie murowanego dworu, takichże zabudowań gospodarczych i początki uprzemysłowienia majątku. Działała tu parowa gorzelnia, destylarnia wódek, likierów i araku; nieco później uruchomiono fabrykę octu. We wsi czynna była szkoła początkowa (wcześniej istniała parafialna) i sąd gminny. Około 1840 w sąsiedztwie dworu pobudowana została do dziś zachowana plebania.

Dwór restaurowano gruntownie z okazji ślubu Karola, syna Cypriana z Marią z Koczorowskich córką Tertuliana i Franciszki Bnińskiej. W związku z tymi zaślubinami nasadzono trzy rzędy kasztanowców, wytyczające, do dziś dobrze czytelną, aleję dojazdową, wiodącą od dworu do kościoła. Kolejny dziedzic założył browar i wznosił, nowoczesny podówczas, budynek wytwórni wódek. Męska linia Zabłockich z Rybna wygasła wraz ze śmiercią Karola i zmarłego, w młodym wieku, jego syna Stanisława.

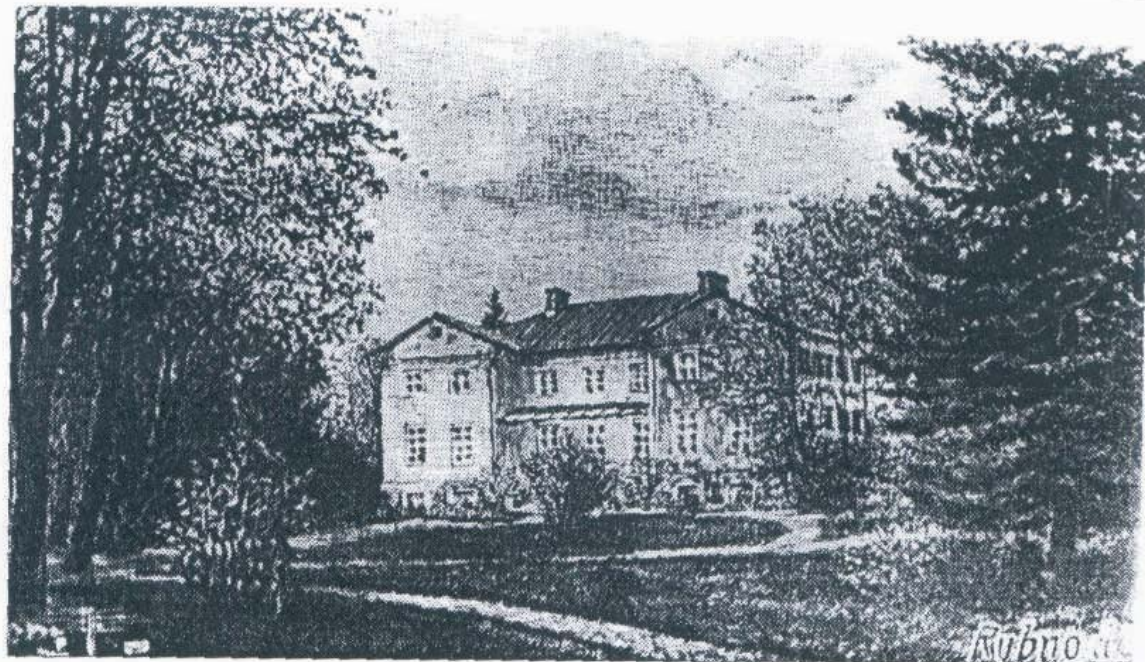
Karol Zabłocki pozostawił Rybno córce Izabeli i zięciowi Józefowi Koczorowskiemu i w ten sposób dobra stały się ostatecznie dziedzictwem Koczorowskich. Po Józefie majątek objął syn Karol, ożeniony z Emilią z Kurnatowskich. Doczekali oni licznych potomstwa; żyjący z pośród nich i następcy uczestniczyli w rodzinnym zjeździe latem 1994r. Krajobrazowy park w Rybnie, ze sztucznym stawem i szpalerami grabowymi, jest dziełem nieznanego autora. *c.d. na str. 16*



Założenie przypomina parki w Młochowie koło Nadarzyna (autorstwa Waleriana Kronenberga) i Komorowie koło Pruszkowa. Park w Rybnie zachował się nieźle i doczekał poważnej rewitalizacji ze strony Muzeum Archeologicznego.

Jak wszystkie na ogół ziemiańskie siedziby, tak i dwór rybnieński pozostawał, mimo różnych dramatów dziejowych, skarbnicą pamiątek, dzieł sztuki i innych cenności. Przechowywany tu był m.in. bogaty księgozbiór gromadzony już od czasów Cypriana Zabłockiego i jego szwagra Baltazara Dannenberga. Zasoby biblioteki, zajmującej osobny pokój parteru, uległy dewastacji tuż po roku 1945.

Wybitną rolę odgrywały dwory we wszystkich wydarzeniach historycznych, w zmaganiach wojennych i powstaniach narodowych. Jest to zagadnienie, któremu należałoby poświęcić specjalne syntetyczne studium. Masywny dwór rybnieński opierał się skutecznie wielu kataklizmom. Jego solidne podziemia pozwoliły w roku 1939 na przetrwanie dzie-



dziców i części ludności folwarcznej. Kwaterowały w domu sztaby: polski, potem niemiecki, kolejno sowiecki. Rybno leżało opodal zachodniej granicy hitlerowskiego tworu - Generalnej Guberni. W rybnieńskim dworze znaleźli azyl wypędzeni przez Niemców z Wielkopolski krewni rodziny Koczorowskich. Po powstaniu war-

szawskim kilkadziesiąt osób koczowało przejściowo w Rybnie, nocując nawet na słomianych legowiskach w salonie.

Dwór ma swoistą tradycję archeologiczną. Gościem był tu m.in. wybitny archeolog, Konrad Jądzewski, kiedy to w roku 1935 prowadził prace wykopaliskowe potężnego grobowca neolitycznego.

Właśnie w nasypie tej mogiły odkrył przypadkowo, wspomniany na początku, wczesnośrednio-wieczny pochówek całopalny. I sprawił, że po kilkudziesięciu latach uratowany, choć przeobrażony dwór, przyjął ponownie archeologów.

Witold Bender